Rok VIII. Nr. 61. Sosnowiec, czwartek 2 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, A...tracji i Dru... ...nowiec, ...na 1... ...cej ...rac 1 ...a 14-94. Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Śledztwo na zgliszczach Reichstagu

Podziemny korytarz ułatwił ucieczkę podpalaczom.

BERLIN, 1. 3. (wł.) Wskutek szału represyj, stosowanych przez rząd pruski, wobec prasy opozycyjnej, a szczególnie wskutek zawieszenia prasy komunistycznej i socjalistycznej, opinja Niemiec skazana jest na czerpanie wiadomości jedynie z prasy rządowej i z komunikatów oficjalnych.

Jeszcze przed zakończeniem śledztwa dowiedziano się z komunikatu urzędowego, że sprawcami podpalenia są komuniści, że podpalacz Luebbe pozostawał w kontakcie z socjal - demokratami, że wreszcie działał on w porozumieniu z kilku wspólnikami.

Opinja odnosi się do tych komunikatów z pewną rezerwą, a wczorajszy „Vorwärts" jeszcze przed zamknięciem pisma zdążył napisać że zbrodnicze podpalenie może być dziełem tylko tych kół, które wypowiedziały walkę parlamentowi i odnoszą się doń z nienawiścią. W każdym razie komunistom na zniszczeniu parlamentu nie mogło zależeć.

Dziś pruska agencja prasowa donosi, że oficjalne dochodzenie w sprawie podpalenia gmachu Reichstagu wykazało, iż do nagromadzenia materjałów łatwopalnych potrzeba było conajmniej 7 osób. Jak wiadomo, Luebbe twierdzi stanowczo, że działał sam bez wspólników.

Śledztwo wykazało dalej, że podpalacze musieli być bardzo dobrze obznajomieni z rozkładem korytarzy i pokojów w gmachu Reichstagu, co możliwem jest tylko po długoletniem swobodnem poruszaniu się w gmachu parlamentu.

Na kilka godzin przed pożarem trzej świadkowie widzieli Luebbego w towarzystwie komunistycznych posłów Torglera i Koehnera w kuluarach parlamentu.

Komisja śledcza doszła do przekonania, że niemożliwem jest, aby Luebbe dokonał podpalenia sam w tak krótkim czasie, jakim rozporządzał.

Liczba aresztowanych w związku z podpaleniem Reichstagu wynosi około 200 osób.

Dzisiejsza noc minęła naogół spokojnie. Jedynie w dwu punktach miasta doszło do strzelaniny, podczas której dwie osoby zostały ranne. Są to hitlerowcy.

Zamknięcie 300 lokali komunistycznych

w Niemczech

BERLIN, 1. 3. (wł.) — Na podstawie wydanego rozporządzenia zamknięto w Berlinie 300 lokali komunistycznych. W Dreznie i Monachjum wydano zakaz urządzania zebrań i zgromadzeń partyjnych.

Olbrzymie wrażenie wywołał artykuł w amsterdamskim piśmie „Trybuna". Pismo to pisze, że aresztowany pod... Van der Lübbe jest narodowym socjalistą, a nie jest on komunistą holenderskim. Swego czasu był członkiem partji komunistycznej, ale został wydalony. Pismo oświadcza, że Van der Lübbe jest zwyczajnym szpiegiem — prowokatorem.

Rita Gorgonowa 6-go marca stanie

przed sądem w Krakowie.

KRAKÓW, 1. 3. (wł.) — Jak się dowiadujemy, proces przeciwko Ricie Gorgonowej rozpocznie się dn. 6 b. m. w sądzie okręgowym w Krakowie. Ustalony już został porządek rozpraw. W dn. 6 bm., jako w pierwszym dniu procesu, odczytany zostanie akt oskarżenia i zbadani zostaną świadkowie. We wtorek, d. 7 bm. rozprawa zostanie przerwana i rozpocznie się znów w środę.

W związku z tem przyjechali do Krakowa obrońcy Gorgonowej warszawski adwokat Etinger i lwowski Axer, którzy odbędą wspólną konferencję.

W dn. 12 bm. sąd uda się do Brzuchowic. gdzie dokonana będzie wizja lokalna.

Okradzenie rabina

na weselu w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 1. 3. (wł.) W Częstochowie przy ul. Senatorskiej 15 odbywało się huczne wesele żydowskie, na które zjechało kilku rabinów.

Wśród gości był również rabin węgierski Dawid Tajtelbaum, zamieszkały w Nagysed.

W pewnej chwili zagraniczny gość spostrzegł, że go okradziono. Z bocznej kieszeni, którą rozcięto żyletką, skradziono mu paszport zagraniczny, 20 dolarów, 150 złotych i 10 pengo.

Równocześnie okradziono rabina kieleckiego Szaję Beera, któremu w ten sam sposób wycięto z kieszeni 60 złotych, zaprotestowany weksel na 1.000 złotych oraz listy składkowe na synagogę w Przedborzu.

Bezbożnik pozrywał obrazy świętych.

KELISZ, 1. 3. (wł.) W Turku mieszka Józef Wiśniewski, który stale prowadzi ze swoją żoną wojnę na tle religijnem, żądając, by usunęła z mieszkania krzyż święty i obrazy.

Ostatnio, gdy żona była nieobecna w domu, Wiśniewski zerwał ze ściany obraz Matki Boskiej i rzucił go na podłogę, to samo uczynił z krzyżem, [illegible] podeptał na kawałki.

Dzieci, widząc bluźnierczy czyn ojca, wybiegły na ulicę i wezwały sąsiadów. Zbiegła się ludność która przeszkodziła Wiśniewskiemu w dalszej profanacji obrazów.

Bluźnierca, kilkakrotnie karany już więzieniem, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwo.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO NA WABIA - WABIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Przed sądem apelacyjnym w Warszawie stanął znany jubiler warszawski, Wabia - Wabiński. W pierwszej instancji Wabiński skazany był na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 5. Prokurator jednak domagał się surowszego wyroku i apelował. Sąd apelacyjny oddalił odwołanie urzędu prokuratorskiego i zatwierdził poprzedni wyrok.

EGZEKUTOR ZAJĄŁ OBRAZ MATKI BOSKIEJ.

LWÓW, 1. 3. (wł.) — Do pewnej firmy rusznikarskiej przy pl. Bernardyńskim przybył egzekutor, celem dokonania zajęcia ruchomości. Ponieważ nic wartościowego w ogołoconym sklepie nie mógł znaleźć, zapisał pozostawiony na ścianie duży obraz Matki Boskiej, wpisując z zakłopotaniem w odpowiednią rubrykę słowa: „Obraz wiejskiej dziewczyny". Fakt ten wywołał niesłychane oburzenie wśród uczestników ponurej czynności egzekutora

WOJSKA JAPOŃSKIE ZAJMUJĄ NOWE TERENY.

LONDYN, 1. 3. (PAT). — Agencja Reutera donosi, że generał japoński Suzuki wkroczył do Ho - Tan - Kou, oddalonego o 10 mil od Lin Uan. Spodziewane jest, że wojska japońskie zaatakują Ling-Uan w dniu jutrzejszym.

Według doniesień ze źródeł japońskich kawalerja gen. Mogi wkroczyła do C... - Feng bez walki. Dowódca wojsk chińskich miał jakoby wyjść na spotkanie kawalerji japońskiej i osobiście ją powitać

ODCZYT B. MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Na dzień 3 marca zapowiedziany jest w Warszawie odczyt b. min. spraw zagranicznych. p. Augusta Zaleskiego na temat „Polityka Niemiec wobec Polski w czasie wojny". W sferach politycznych Warszawy odczyt oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem.

OGRANICZENIE PRACY MAŁOLETNICH.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Ministerjum przemysłu i handlu wydało zarządzenie ograniczające pracę małoletnich w latach szkolnych.

W hucie, gdzie pracuje 300 robotników, może pracować najwyżej 12 proc. młodocianych, w hutach zaś zatrudniających ponad 300 robotników — 10 procent. Zarządzenie to ma na celu zwiększenie zatrudnienia tych ludzi, którzy mają na utrzymaniu rodziny.

OSTRE POGOTOWIE NA WYPADEK AWANTUR STUDENTÓW.

WARSZAWA, 1. 3 (wł.) Studenci wszechpolscy w Warszawie przygotowują strajk, który chcą rozszerzyć na wszystkie uczelnie. Zarządzone zostało ostre pogotowie policji. Władze uniwersyteckie nawołują do spokoju, ostrzegając, że awantury mogą doprowadzić do utraty roku akademickiego.

ZMIANA ROZKŁADU LOTÓW NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) — Z dn. 1 bm. nastąpiła zmiana rozkładu lotów na polskich linjach lotniczych. Powiększona została liczba lotów.

STYPENDJA AKADEMICKIE NA KOMISJI.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Komisja oświatowa sejmu na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała rządowy projekt ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych Projekt referował poseł Ozimna — Przy rozdawaniu stypendjów fundusz dzielić się będzie na 2 części, z których jedna 20 proc. funduszu zastrzeżona wyłącznie do dyspozycji ministra. Druga zaś — 80 proc. rozdzielane na początku roku między szkoły i wydziały akademickie. W dyskusji przemawiali posłowie Piotrowski, Kornecki i Welykanowicz wypowiadając się przeciw ustawie.

WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

W dniu 12 marca br. w lokalu „Palais Flank" w Katowicach o godz. 10 rano w I terminie, o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, preliminarz budżetowy, wybór władz, sprawa kasy pożyczkowej, sprawa ubezpieczenia na wypadek śmierci, ankieta w sprawie warunków pracy. wolne wnioski.

Z pism i depesz

40-PIĘTROWY DRAPACZ CHMUR.

Ministerjum przemysłu i handlu otrzymało od dyrektora targów poznańskich, prof. Roppa, sensacyjny projekt, dotyczący urządzenia przyszłej wystawy międzynarodowej w Warszawie. Wystawa ta odbyć się ma w 25-lecie od zyskania niepodległości Polski, a więc w roku 1943.

Prof. Ropp jest zdania, że przyszła polska wystawa światowa powinna różnić się od tego rodzaju imprez urządzanych w innych krajach Należy wyjść poza szablon i stworzyć coś takiego, co przyciągnęłoby cały świat do Polski.

Zasadniczem posunięciem byłoby urządzenie wystawy nie na rozległych terenach, wymagających meljoracji, przeprowadzenia dróg i innych kosztów. Projektodawca uważa, iż najbardziej celowe byłoby wybudowanie 40-piętrowego drapacza nieba. W takim drapaczu możnaby było pomieścić całą wystawę. Zwiedzający przejeżdżaliby z piętra na piętro windami. Drapacz nieba może stanąć na każdym placu, nie wymaga specjalnego przygotowania gruntu.

Ciekawy ten i niepozbawiony sensacji projekt będzie przedmiotem rozważań specjalnej komisji technicznej.

WYKOPALISKA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W pow. wołkowyskim i suwalskim znaleziono ostatnio wiele cennych wykopalisk w postaci toporków, mieczów, garnków, ostróg, monet itd., pochodzących z wieków średnich.

Wykopaliskami zajęła się specjalna komisja archeologiczna, która na wiosnę rozpocznie badania w tych powiatach.

300 POLAKÓW UTRACIŁO PRACE W HUCIE FRANCUSKIEJ.

Z powodu trudności finansowych zamknięta została wielka huta „Carol" w Thionville; w ostatnich dniach zgaszono ostatni piec i zwolniono wszystkich robotników. Należy zaznaczyć, że w latach 1921 — 1931 czysty zysk huty wynosił 30 miljonów franków, przy kapitale zakładowym 25 milj. frs.

Ogółem utraciło pracę 2.500 pracowników, w tej liczbie około 300 robotników polskich. Sytuacja polaków, zwolnionych z pracy, jest rozpaczliwa; wielu z nich wydało ostatnie oszczędności na osiedlenie się w Thionville. Z konsulatu polskiego w Strassburgu przybył do Thionville specjalny delegat, który zajął się losem robotników polskich. Poczyniono starania, aby część ich ulokować w okolicznych kopalniach rudy.

3.787.250 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

W dniu 28 lutego rb. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem prezesa wicemin. Rożnowskiego.

Na posiedzeniu tem przyjęto na wniosek komisji budżetowej preliminarz F. B. na marzec, przewidujący m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników sumę 3.787.250 zł. Przypuszczalna liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia, wyniesie w marcu około 75.000 osób. Po stronie wpływów preliminarz przewiduje sumę 3 milj. zł. z tytułu składek ubezpieczeniowych i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Rubel zł. 4.79
3 proc. poż. Budowlana 44.50
Dolarówka 57.25
4 proc. Serje 112.50
5 proc. Konwersyjna 43.75
5 proc. poż. Kolejowa 39.00
7 proc. Stabilizacyjna 57.50
Bank Polski 76.00
Starachowice ...

NIEMCY PRZED WOJNĄ DOMOWĄ.

Spalenie Reichstagu, na niecały tydzień przed nowemi do niego wyborami, jest nietylko znamienną ilustracją, jak są podminowane stosunki polityczne w Niemczech, lecz ma zarazem charakter wprost symboliczny. Spalono parlament, jako rzecz już nieużyteczną.

Rozgrywka wewnętrzna w Niemczech na innym przecież froncie będzie już prowadzona — o tem wie już każdy, zwłaszcza po kilkakrotnych, oświadczeniach członków obecnego rządu, że pozostanie on u władzy bez względu na wynik wyborów. Takie deklaracje są wyraźną zapowiedzią zamachu na konstytucję.

Opinja zatem żyje w nastroju zamachowym i naczelną kwestją polityczną staje się w tej chwili pytanie, jaką drogę postępowania ma wybrać przeciwna hitleryzmowi większość społeczeństwa. Trzecie już z rzędu w ciągu niewielu ponad pół roku wybory do Reichstagu potrafiły wbić nawet w najtęższe głowy świadomość, że w akcie wyborczym chodzić będzie tym razem już tylko o rachowanie siły liczebnej poszczególnych stronictw, natomiast zagadnienie władzy rozstrzygać się będzie zupełnie gdzieindziej.

Ale gdzie?

Najwygodniejszą drogę wyjścia jest kapitulacja, którą można też nazwać kompromisem. Ku rozwiązaniu takiemu zdaje się skłaniać centrum, a przynajmniej poważna część jego przywódców, którzy gotowi byliby udzielić poparcia obecnemu rządowi — najpierw aby udawać fikcję parlamentaryzmu, następnie zaś, by wszedłszy do większości lub choćby stanąwszy w jej pobliżu, mieć szanse wyzyskania w grze politycznej sprzeczności interesów, istniejącej w spółce dyktatorskiej między Hitlerem z jednej strony a Papenem i Hugenbergiem oraz popierającym ich Hindenburgiem z drugiej.

Rachunek ten jednak nie rozwiązuje bynajmniej głównego zagadnienia. Mniejsza już o to, że może on być udaremniony, ponieważ polityka Hitlera zwraca się coraz ostrzej przeciwko Niemcom południowym, będącym główną podporą centrowych wpływów. Rzecz ważniejsza, że poza centrum są jeszcze dwa czynniki polityczne: socjalizm i komunizm, dla których droga kompromisu jest zamknięta, rząd obecny bowiem postawił sobie jako wyraźny cel ich całkowite zniszczenie.

Wojna domowa została na tym odcinku wypowiedziana zupełnie otwarcie i niemniej jasne jest że nie chodzi tu jedynie o samych komunistów, ale także o partję socjalno-demokratyczną.

Jakże zachowują się te stronnictwa wobec wypowiedzianej sobie walki na śmierć i życie?

Socjaliści radziby uniknąć ostrej rozgrywki. Wolą łudzić się, że droga opozycji parlamentarnej wystarczy. Są zresztą w tej taktyce zgodni z nastrojami swych zwolenników, którzy w większości rekrutują się z pośród robotników stosunkowo lepiej sytuowanych, niesklonnych do awantur. W taktyce tej jednak coraz trudniej będzie sie socjalistom utrzymać. hitlerowcy bowiem wyraźnie prą do ostrego starcia, nadto zaś zbyt miękkie stanowisko partji może podkopać jej wpływy w kraju.

Nie mają tych dylematów komuniści. Walka pozaparlamentarna z rządzącym obozem — przedewszystkiem przez strajki. niepokoje rozruchy. a potem ewentualnie drogą zdecydowanej już rewolucji — jest dla nich logicznem, nieuniknionem rozwiązaniem sytuacji. Kwestja tylko w tem, kiedy do tej walki

W interesie hitlerowców leży sprowokowanie walki najszybciej, zanim przeciwnicy będą należycie przygotowani. Z tego względu pogłoska, że spalenie Reichstagu było dziełem prowokacji hitlerowskiej, nie jest zgoła pozbawione sensu. W każdym razie trudno wierzyć przypuszczeniom, że miało ono być sygnałem do wybuchu komunistycznego powstania: bo dlaczegoż w takim razie do wybuchu tego nie doszło? Tak samo zaś nieprawdziwe są twierdzenia o współudziale socjalistów, które jednak potrzebne były dla umotywowania nowych wobec nich środków represyjnych.

W ten sposób Niemcy weszły w okres formalnej wojny domowej, w której rząd prze gwałtem do rozgrywki, zdecydowany na najostrzejsze środki. Jak się zachowa strona przeciwna, pozostaje narazie tajemnicą. Pewne światło przyniesie tu niedzielne głosowanie, w którem jedną z najciekawszych kwestji będzie pytanie: ile mandatów otrzymają komuniści. Będzie to bowiem swego rodzaju barometrem i zważy niewątpliwie na szali dalszych wypadków.

Zamęt wewnętrzny w Niemczech wszedł w okres, w którym szybko będzie się wzmagał.

J. M.

Tajemnica 18 więźniów domu warjatów.

Gazety rzymskie przynoszą ostatnio niezwykłą sensację o tajemniczym losie 18 mieszkańców domu dla nerwowo chorych w mieście Averse. Są to rodowici rosjanie, a do domu zdrowia we Włoszech dostali się niezwykłym sposobem.

W czasie wielkiej wojny, w 1916 roku na froncie galicyjskim wpadli w ręce żołnierzy austrjackich i podzielili los tysięcy innych jeńców wojennych. Wraz z całą partją żołnierzy — jeńców odesłani zostali na austrjacko — włoski front — gdzie pracowali przy budowie okopów.

Tu spotkał ich powtórnie ten sam los. Dostali się zkolei do niewoli włoskiej.

Przyszły lata rewolucji rosyjskiej, koniec wojny, lecz dawni jeńcy nie wrócili już do kraju.

Do 1926 roku pracowali na przymusowych robotach we Włoszech. W tym czasie wreszcie 18 jeńców zbuntowało się, rzuciło narzędzia pracy i ogłosiło głodówkę. Władze wojskowe zdecydowały, że są oni umysłowo chorzy i wszystkich zamknięto do domu warjatów.

Siedem lat już przebywają dawni jeńcy wojenni w zamknięciu. Odmawiają wszelkiej pracy, odmawiają porozumienia się z władzami szpitalnemi. Żaden z nich nie zna języka włoskiego, sprowadzono więc tłumaczy, lecz więźniowie i z niemi nie chcą się porozumieć. Ponieważ nieznane są również ich nazwiska, oznaczono wszystkich kolejnemi numerami i 1 do 18 dla odróżnienia jednego od drugiego. Więźniowie na znak protestu codziennie zrywają swe numerki i codziennie numery te przyszywane są zpowrotem przez służbę szpitalną.

Jedyną rzecz jaką zdołano stwierdzić jest to, że więźniowie — jeńcy — mieszkańcy domu warjatów poddają się rozkazom jednego ze swych towarzyszy, oznaczonego w spisach szpitala numerem piątym. Do czego jednak dążą jaki jest cel tej akcji — nie zdołano odgadnąć.

Budowa nowych linij kolejowych

Obecnie znajduje się w budowie 7 normalnotorowych linij polskich kolei państwowych. Prowadzone są roboty przy budowie linji Kraków — Miechów, długości 51,43 km., Płock — Sierpc (35,7 km.), Kuty — Wyżnica (2,3 km.), Zielonka — Rembertów (8,56 km.), Cieczyn — Zebrzydowice — Koszczenica (29,5 km.), Wisła — Głębce (5,2 km.), oraz linja Rybnik — Żory (13,82 km.).

Wzrost bezrobocia o 5.456 osób w ciągu tygodnia.

Według danych PUPP., liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w całem państwie w dn. 25 lutego rb. wynosiła ogółem 286.255 osób, tj. o 5.456 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30.383 osób (wzrost o 829), w Łodzi z okręgiem 41.167) spadek w ciągu tygodnia o 847), na Śląsku 85.919 osób (wzrost o 435 osób)

Komisja pojednawcza dla rolnictwa w woj. centralnych

W dniu 28 lutego br. odbyło się w ministerjum opieki społecznej pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej komisji pojednawczo rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie województw centralnych z wyjątkiem powiatu olkuskiego. Komisji przewodniczy gł. inspektor pracy. dyr. Klott, ponadto biorą w niej udział: sędzia sądu apelacyjnego, p. Opęchowski, radca min. rolnictwa i reform roln., p. Banaszkiewicz, oraz przedstawiciele robotników i pracodawców. Komisja wyda orzeczenie w końcu bieżącego tygodnia.

Kto wygrał na dolarówce

40.000 dolarów Nr. 1329.
8.000 dolarów Nr. 980330.
Po 3.000 dolarów N-ry: 661100 925751 105598.
Po 1.000 dolarów N-ry: 1124537 466167 1401653 431035 940913.
Po 500 dolarów N-ry: 0074709 947743 1250582 964039 593937 996639
Po 100 dolarów N-ry: 270031 327929 1291746 311923 1063372 812470 784341 32746 730873 392910 845171 875247 1373985 726428 1289519 992238 801098 269946 141955 994247 334487 1093342 1421964 672592 157196 1394350 722190 1215206 1408658 1006392 1490978 823308 740425 892442 983809 1094049 876628 700264 593244 607100 564308 1257659 1304337 265790 1118120 553092 1173538 272714 839736 169176 349060 77854 154561 705871 987002 1325500 1385051 587637 1081595 1120968 730598 1330337 432806 1026123 890579 1235706 1330190 925429 476064 457435 263154 988978 1389888 1465819 592283 594879 470980 954674 744061

Samorząd terytorjalny.

O ważniejszych postanowieniach projektu ustawy.

Projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego zawiera w formie bardzo zwięzłej tak wiele postanowień, iż tylko z wielkim trudem można je ująć w formę krótkiego sprawozdania. Poza wielu omawianemi już w prasie sprawami zasługują na oddzielną wzmiankę jeszcze inne, które pokrótce tu streszczamy.

A więc ustalenie jednolitej nomenklatury dla organów ustrojowych, różnej dotychczas w poszczególnych b. dzielnicach. Dalej, wprowadzenie do wszystkich stopni samorządu t. j. gromad, gmin wiejskich i miejskich oraz powiatów pięcioletniej kadencji, która dla zawodowych członków organu zarządzającego trwa lat 10. Następnie ograniczenie liczby wójtów i burmistrzów, wchodzących do wydziału powiatowego, tylko do liczby dwóch. Projekt rządowy nie dopuszczał żadnego z burmistrzów i wójtów do wydziału powiatowego dla tego, aby ciało przeznaczone do kontrolowania i nadzorowania burmistrzów i wójtów nie składało się z osób interesowanych. Komisja administracyjna sejmu dopuściła najwyżej dwóch, aby w wydziale powiatowym znajdowali się oni jako osoby fachowe na stanowiskach kierowniczych.

Nie mogą wchodzić w skład organów ustrojowych związków samorządowych wojskowi służby czynnej, funkcjonarjusze władz administracji ogólnej i policji na obszarze swego dotychczasowego przydziału. Mogą natomiast być wybranymi do tych organów funkcjonarjusze związku samorządowego oraz jego zakładów i przedsiębiorstw, który na czas sprawowania swego mandatu otrzymują bezpłatny urlop.

Projekt ustawy wprowadza przymus piastowania mandatu w organach ustrojowych samorządu do końca kadencji o ile obywatel zgodził się na postawienie jego kandydatury, a mieszka na obszarze swego związku samorządowego.

Członkowie organów ustrojowych związku samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahenta jako dzierżawcy, dostawcy itp.

Projekt ustawy przeprowadza ściśle zasadę jednoosobowej reprezentacji związku samorządowego nazewnątrz, wzmacnia odpowiedzialność przełożonego, ale równocześnie daje mu pewne uprawnienia w stosunku do rady jak możność wstrzymania wykonania uchwał, które sprzeciwiają się obowiązującym przepisom lub mogą być szkodliwe dla związku samorządowego. Ustawa wymienia sprawy, załatwiane kolegjalnie przez zarząd gminy oraz przez radę gminy, aby wyłączyć wszelkie spory kompetencyjne.

W gminach o charakterze użyteczności publicznej z wyjątkiem tych, gdzie zakład zdrojowy jest własnością państwa, rada ministrów może znosić komisje uzdrowiskowe i przekazywać ich kompetencje radom gminnym. Projekt ustawy obowiązkowo wprowadza na czele takiej gminy urząd zawodowego wójta lub burmistrza.

Nowością projektu ustawy jest organizacja kontroli wewnętrznej, przy pomocy osobnych komisyj rewizyjnych dla każdego związku samorządowego. Komisja jest organem kolegjalnym, wybranym przez radę gminną, miejską i powiatową. Nie mogą w niej brać udziału członkowie organu zarządzającego; poza przewodniczącym i zastępcą wybieranymi z pośród radnych, pozostali członkowie komisji rewizyjnej mogą być wybrani z poza grona radnych. Ma ona prawo powoływać i rzeczoznawców.

W postanowieniach o nadzorze, projekt przewiduje możność wprowadzenia komisarycznego zarządu w miejsce rozwiązanych organów stanowiących lub wykonawczych. Czas trwania zarządu komisarycznego jest z reguły ograniczony do 6 miesięcy, może wyjątkowo być przedłużony do 1 roku.

Poprawki zgłoszone do trzeciego czytania przewidują tryb postępowania dyscyplinarnego przeciwko członkom zarządu, o ile mają być złożeni z urzędu. Sprawa postępowania dyscyplinarnego względem pracowników samorządowych oraz pragmatyka będą uregulowane w drodze oddzielnej ustawy. Tak przedstawiają się najważniejsze postanowienia projektu ustawy samorządowej. Przestał on być małą ustawą samorządową, jak pierwotnie go nazywano, gdyż rozrósł się do wielkiej zasadniczej ustawy. Pozostaje do uregulowania sprawa samorządu wojewódzkiego. Sprawa ta będzie uregulowaną jako dalszy etap, gdy zamiast ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przedłoży rząd projekt wielkiej ustawy samorządowej, która uchyli w zupełności ustawy pozostałe po b. państwach zaborczych.

Dr. Kazimierz Duch.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Zmiany, wprowadzone w systemie ubezpieczeń społecznych dotyczą, gdy mowa o stałych zmianach, rozszerzenia liczby osób, które nie będą miały prawa do świadczeń, a mianowicie ze świadczeń nie korzystają osoby: 1) których zatrudnienie posiada charakter pracy sezonowej — przez okres sezonu martwego (przyczem rozporządzenie ministra określi kategorje pracowników sezonowych, jak również początek i koniec sezonów); 2) które żyją we wspólnem gospodarstwie domowem z pracodawcą i pozostają do niego w stosunku pokrewieństwa i powinowactwa, z wyjątkiem przypadku likwidacji przedsiębiorstwa; 3) które utraciły zajęcie z własnej winy lub wskutek dobrowolnego ustąpienia bez uzasadnionego powodu.

W sprawie zmniejszenia i pozbawienia świadczeń wprowadzone będą następujące uzupełnienia. Prawo do świadczeń ulega zawieszeniu: 1) jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy — na okres, jakiemu odpowiada odszkodowanie, 2) na czas korzystania z pomocy leczniczej, połączonej z umieszczeniem w zakładzie leczniczym, 3) na czas niezdolności do pracy z powodu choroby, 4) na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej, 5) na czas zajęcia przejściowego. 6) na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności, 7) na okres sezonu martwego, 8) na czas pobytu zagranicą i 9) na czas trwania strajku.

Pozatem zakład ubezpieczeń może pozbawić zasiłku, o ile ubezpieczony nie stosuje się do przepisów o kontroli oraz nie chce uczęszczać do wskazanej przez zakład szkoły zawodowej lub na kursy, celem uzupełnienia przygotowania, które ułatwiłoby mu otrzymanie pracy.

Prawo do zasiłków zasadniczo trwa tylko 6 miesięcy, okres ten może być przedłużony najwyżej o 3 miesiące jedynie pod warunkiem, że stan funduszów zakładu ubezpieczeń na to pozwala.

Zmiany tymczasowe „kryzysowe" polegają na tem, że minister opieki społecznej ma prawo przedłużyć t. zw. okres wyczekiwania do 12 miesięcy (obecnie 6 miesięcy). Nadmienić należy, że okresem wyczekiwania nazywa się minimum czasu, uprawniające do zasiłku w ciągu którego ubezpieczony opłacał składki. Ponadto minister może obniżać wysokość zasiłków, przy podstawie wymiaru zasiłku od 120—220 zł. o 13 proc. 220—260 zł. o 23 proc., 260—300 zł. o 25 proc., 300—360 zł. o 28 proc., 360—420 zł. o 31 proc., 420—480 zł. o 34 proc., 480—560 zł. o 38 proc., 560—640 zł. o 43 proc., 640—720 zł. o 48 proc. i przy podstawie ponad 720 zł. o 55 proc. Obniżki te mogą być zastosowane również względem osób już pobierających zasiłki przyczem koniec okresu kryzysowego ustali rada ministrów.

Z. K.

Przedłużenie moratorjum komornianego na lato.

Onegdaj pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem w dalszym ciągu omawiano akcję rządu w dziedzinie walki z bezrobociem i projektowanych na wiosnę robót publicznych.

Komitet ekonomiczny stwierdziwszy, iż w dziedzinie bezrobocia nie nastąpiły jeszcze żadne zmiany, które wpłynęłyby na polepszenie doli bezrobotnych postanowił przedłożyć radzie ministrów wniosek o przedłużenie ochrony małych mieszkań przed eksmisją na czas od 1 kwietnia do 31 października rb. W ten sposób moratorjum komorniane dla bezrobotnych mieszkańców małych mieszkań podobnie jak w r. ub. obowiązywałoby również w lecie.

Pozatem w związku z uruchomieniem linji Górny Śląsk — Gdynia Komitet omówił sprawę tymczasowej eksploatacji tej linji przez P. K. P. oraz stosunku do franko — polskiego tow. kolejowego. W końcu uchwalono wydanie ustawy regulującej wywóz produktów rolnych.

Z szerokiego świata.

„Święto lalek" w Japonji.

Rokrocznie dzień 2 marca jest ulubionem świętem wszystkich japońskich dzieci. Tego to dnia odbywa się t. zw. „swięto lalek", obchodzone z przepychem i w radosnym nastroju w całej Japonji, tak w ubogich chatach, jak i w cesarskim pałacu.

Najpiękniej jednak uroczystość ta wypada na dworze cesarskim. Już kilka miesięcy przed tym terminem wszystkie fabryki lalek, oraz poszczególni mistrze w fabrykowaniu tych ulubionych zabawek dziewczęcych pracują z zapałem, aby na święto lalek dostawić do pałacu cesarskiego „majstersztyki" swojej sztuki. Lalki dostarczone bywają do pałacu cesarskiego dopiero w sam dzień święta. Wtedy to specjalni dostojnicy pałacowi mają pracę nad uporządkowaniem wszystkich lalek wedle przepisanego ceremonjału, tak, aby goście biorący udział w bankiecie księżniczek mogli dowolnie nasycić swoje oczy artystycznym widokiem.

Lalki, które księżniczki japońskie otrzymują w darze co roku, przedstawiają wartość wielu tysięcy złotych. Odziane są one w tradycyjne szaty dworskie i układane na wspaniałych jedwabnych poduszkach. Tło dla tej osobliwej wystawy lalek stanowi niezwykle kosztowny rozpięty na ścianie parasol ze złotego brokata, ręcznie haftowanego, ujętego w ramy czarnej lśniącej laki. Podobno japońskie księżniczki bawią się tak samo chętnie lalkami, jak wszystkie inne dziewczątka, należące do „zwykłych śmiertelników". Zwykle najstarsza córeczka cesarza japońskiego podczas święta lalek robi „honory domu" w pałacu cesarskim.

Nietylko jednak dla księżniczek pracują japońskie fabryki lalek, lecz również dla wszystkich innych dziewczynek krainy wschodzącego słońca. Gdy chodzi o święto lalek, cały naród japoński zapomina o wszystkich kłopotach i troskach materjalnych nawet o kryzysie gospodarczym i niema w dn. 2 marca w całej Japonji ani jednej dziewczynki, któraby nie otrzymała nowej lalki. Na wystawach magazynów z zabawkami widnieją już w końcu lutego obok zupełnie tanich lalek także wspaniałe, istne cacka, z których każda kosztuje kilka tysięcy złotych.

Kodeks karny w zastosowaniu do psów.

Sąd apelacyjny w Rouen ogłosił oryginalny wyrok. Chodziło o to, że w wielu rzeźniach mięso, uznane za niezdatne na sprzedaż, przeznaczone zostaje dla psów i sprzedawane po niskich cenach. Pewien mieszkaniec Rouen wniósł zażalenie na rzeźnika Brune, który sprzedał mu dla psa mięso krowy chorej na gruźlicę. Sąd skazał niesumiennego rzeźnika na 50 frs kary, a czeladnika jego na 100 frs. Rzeźnik apelował, lecz sąd apelacyjny podwyższył mu jeszcze karę o 15 dni bezwzględnego aresztu, pozatem pociągnął do odpowiedzialności zarządzającego rzeźnią, skazując go na 1 miesiąc aresztu.

Walne roczne zebranie L. M. i K. w Sosnowcu.

W sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się roczne walne zebranie członków sosnowieckiego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej. Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób. Po zagajeniu zebrania przez prezesa *inż. Rudowskiego*, przewodnictwo objął *p. dr. Nasiłowski*, sekretarzował p. *Sobieraj*.

Ze sprawozdań, wygłoszonych przez prezesa inż. L. Rudowskiego, sekretarza *p. Z. Rakiecia i skarbnika p. C. Cembrzyńskiego* wynika, że pomimo dużych trudności oddział sosnowiecki ligi morskiej i kolonjalnej pracuje owocnie i intensywnie rozwija swoją działalność w zakresie propagandy idei morskiej.

Akcje propagandowe rozwija się przez urządzanie odczytów, wycieczek nad morze, konkursów w szkołach na wypracowania o morzu, reklam, widowisk, zabaw i rozsyłanie członkom miesięcznika „Morze“ i t. p. Liczba członków w stosunku do ubiegłego sprawozdawczego roku nie zmniejszyła się oddział *liczy 825 członków rzeczywistych i 198 członków zbiorowych. Za składki od członków wpłynęło 9756 zł. 40 gr. Dorocznym zwyczajem zorganizowano „Tydzień bandery“* w czasie którego urządzono zbiórkę ulicz na na „fundusz kolonjalny“ Liga morska, współpracując ze szkołami, zorganizowała w kilku koła młodzieży L M. i Kol. Ze sprawozdania kasowego wynika, że rok ubiegły zamknięty został *sumą zł. 12033.33.* Preliminarz budżetowy na rok bieżący zamyka się kwotą zł. *13001.00.*

Po odczytaniu przez *p. A. Zygmuntowskiego* sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem. W dyskusji zabierali głos pp.: *inż. Rudowski, prok. Salak, dyr. Kaczkowski, p. Wolski, Rakieć, dr. Wołkowicz, p. Wojciechowski, p. Lwowski i p. Zygmuntowski.* Poruszono między innemi sprawę budowy kąpieliska i bibljoteki.

Do zarządu wybrani zostali pp.: *A. Barański, C. Cembrzyński, K. Gadomski, dyr. S. Ledwos, Nowacki, inż. Rudowski L., inż. T. Rudzki, prok. Salak, dyr. Sokólski, p. Stawiarz, dr. Wołkowicz, Wojciechowski, jedno miejsce pozostawiono dla towarzystw sportowych.*

Na prezesa jednogłośnie powołano *inż. L. Rudowskiego.* Na zastępców do zarządu pp.: *red. St. Arnolda, Staśko, Rogulskiego, Wieczorkównę, Kirsztajna.*

W skład komisji rewizyjnej weszli *pp.: Strzelecki, Bański, Zygmuntowski.*

NA MARGINESIE.

Koniec zabawom!...

Karnawał się skończył, a z nim skończyły się wszystkie zabawy, dancingi, wieczorki i różne „tańcujące herbatki“. Nadszedł okres postu, okres rozważań nad doczesnością tego życia.

Biorąc ogólnie, tegoroczny karnawał minął pod znakiem dotkliwego kryzysu. Nie był to ten dawny, pełen uciech i radości karnawał, który pozwalał zapomnieć o wszystkiem i bawić się beztrosko. Po tych wesołych, niekiedy nawet szalonych, karnawałach nie pozostało już śladu. Ludzie się zmienili, nic więc dziwnego, że i dzisiejsza zabawa inaczej zupełnie wygląda.

W wigilję Popielca odbyły się „śledzie“ i „śledziówki“, które wyjątkowo cieszyły się dużem powodzeniem. Każdy kto miał parę złotych w kieszeni spieszył na zabawę, aby godnie pożegnać karnawał

Wesoło i gwarno, jak nigdy, było na ulicach. Około godz 8 wiecz. natłok na ulicach był tak wielki, że z trudem można się było przecisnąć. Przebieranie się na ostatki ma swoją tradycję. Zwyczaj ten, od wielu już lat, stał się prawdziwą atrakcją, dzięki licznośći i pomysłowości przebranych. Wszyscy więc ci, którzy, na zabawy do zamkniętych lokali nie poszli, doskonale się bawili na ulicy.

Ale przyszedł koniec karnawału i Popielec, a z nim zanikający już zwyczaj, związany z dniem popielcowym — klocki. Ongiś klocki przypinało się dziewczętom, które w karnawale nie wyszły zamąż. Dziś klocki przypina się każdemu, komu się da. Jak wiele innych tradycyjnych obyczajów, klocki wychodzą pomału z mody. Może dlatego, że wyśmiewanie panien, które nie wyszły zamąż stało się to anachronizmem. Staropanieństwo przestało być groźnem i komicznem, dlatego też klocki, jako symbol staropanieństwa straciły wiele na aktualności.

Klocki mają jednak jeszcze zwolenników, szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Wczoraj po nabożeństwie przypinano klocki zawzięcie. Było przytem dużo śmiechu i ogólnej wesołości.

Na froncie robotniczym

Konferencja delegatów górniczych C.Z.G.

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja delegatów górniczych centralnego związku górników. W konferencji wzięli udział delegaci wszystkich kopalni Zagłębia Dąbrowskiego. Po referacie sekretarza Bielnika o sytuacji w przemyśle górniczym omówiono sprawę strajku protestacyjnego i udzielono delegatom instrukcyj dotyczących przeprowadzenia tego strajku.

REDUKCJE ZAROBKÓW W FABRYCE WESTENA W OLKUSZU.

Dyrekcja fabryki Westena w Olkuszu wywiesiła na murach fabryki następujące ogłoszenie:

„Podaje się do wiadomości ogółu robotników, że wobec wprowadzonej przez władze obniżki cen kartelowych na wyroby emaljowane o 12 proc., wymawiamy warunki płac z dniem 1 marca br., to znaczy, że od 1 kwietnia obowiązywać będą nowe warunki płac, które w międzyczasie podamy do wiadomości“.

(—) F. Westen.

Również wszyscy pracownicy umysłowi fabryki „Olkusz“ otrzymali indywidualne listy z trzymiesięcznem wymówieniem płac.

Dyrekcja fabryki zamierza przeprowadzić oszczędności na administracji w wysokości 3.000 zł. miesięcznie. Równałoby się to 20 proc. obniżce pensyj.

PRZEDSTAWICIELE RADY ZJAZDU KONFEROWAĆ BĘDĄ W MINISTERJUM OPIEKI W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie w ministerjum opieki społecznej konferencja z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Wojewódzki zjazd inwalidów w Kielcach.

W sali rady miejskiej w Kielcach, odbył się zjazd organizacyj inwalidzkich z całego terenu województwa kieleckiego.

Obradom przewodniczył poseł mjr. **Wagner,** pozatem w obradach wzięli udział **woj. Paciorkowski,** prezes grupy robotniczej **dr Gosiewski,** prezes sądu ok. **Lachowicki Czechowicz,** prezes izby skarbowej **Wajnert,** kier. sekr. **Zaleski,** starosta **Porembalski** oraz przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń inwalidzkich.

Na wstępie przemawiał woj **Paciorkowski,** który zaznaczył w swemprzemówieniu, że rząd troskliwie opiekuje się inwalidami i nie pozwoli ich skrzywdzić. Następnie wygłosił referat poseł **Wagner.**

Z kolei zjazd omówił sprawy organizacyjne, zaopatrzenia i koncesyjne. W końcu udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: **dr. Jaskólski**—prezes, **Tad. Tomanek** - wicepr., radca **Kobylecki**—skarbnik, **Sochajski** — sekretarz.

Po wyczerpaniu porządku obrad zjazd uchwalił rezolucję potępiającą rewizjonistyczne zamiary Niemiec i ataki na całość granic Rzeczypospolitej.

Z posiedzenia rady okręgowej tow. organizacyj i kółek rolniczych pow. będzińskiego.

Wczoraj w sali posiedzeń sejmiku odbyło się posiedzenie rady okręgowej towarzystwa organizacyj kółek rolniczych na pow. będziński. Przewodniczył zebraniu *starosta Boxa, sekretarzował instruktor rolny p. G. Sternik.*

Sprawozdanie z działalności rocznej rady okręgowej referował *instr. Sternik.*

Poza tem uchwalono preliminarz budżetowy na 1933-34 rok, wyrażający się ogólną sumą około 20 tysięcy złotych.

Omawiano również sprawę programu prac na rok bieżący i przyszły. Plan ten przewiduje prowadzenie dalszej akcji w zakładaniu sadownictwa i prowadzenie walki ze szkodnikami.

W dziale warzywnictwa dużą uwagę zwracać się będzie na uprawianie ogródków działkowych i tworzenie nowych ośrodków warzywno handlowych. W związku z uprawianiem ogródków działkowych urządzane będą konkursy.

Urządzone również zostaną konkursy wśród samodzielnych gospodarstw na racjonalne uprawianie buraków pastewnych, marchwi pastewnej, zębu końskiego i wyki ozimej.

W programie dalszych prac przewidziane jest prowadzenie wytężonej pracy w związku z przysposobieniem rolniczem młodzieży. Dotychczas zorganizowano już 10 zespołów przysposobienia rolniczego młodzieży.

W dziale doświadczalnictwa przewidziane jest zakładanie polepek doświadczalnych, nawozowych i odmianowych.

Prowadzona będzie również propaganda w kierunku racjonalnego uprawiania łąk z podsiewem, nawozem sztucznym i nasionami traw.

Posiedzenie zakończono uchwałą że walny zjazd delegatów kółek rolniczych pow. będzińskiego odbędzie się dnia 22 b. m. w sali sejmiku w Będzinie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 2 Czwartek	Dziś: Heleny Ces. Jutro Kunegundy Wschód słońca 6.27 Zachód słońca: 5.27

RADJO

WARSZAWA

Czwartek, 2 marca.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 18 koncer. szkl. z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25. Płyty. 15.35. Dostosowanie odzieży do warunków pracy. 15.50. Muzyka lekka. 16.25. Francuski. 17.00. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert wiecz. 20.15. Wiad. sport. 20.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 20.55. D. c. koncertu. 21.30. Syn wszystkich matek. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek. 3 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25 Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 17.00. Koncert orkiestry dętej. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i welnie. 19.30. Feljeton p. t. Głodnego na karmić. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Feljeton p. t. Życie literackie. 20.15. Omówienie koncertu. 20.30. Koncert europejski szwajcarski. 22.30. Wiad. sportowe. 22.35. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.40. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom. policyjny.

KATOWICE

Czwartek, 2 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Intermezzo muz. 14.00. Tr. z Warszawy. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Recital śpiew. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 19.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Muzyka tan. 22.55. Tr. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, 2 bm. o godz. 8.15 wiecz. — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. doskonała rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt „Tylko dla dorosłych“ z udziałem całego zespołu naszego teatru. Przezabawne skecze, wesołe piosenki, pełne temperamentu tańce oraz staranna oprawa dekoracyjna, składają się na pełną humoru całość. Widownia teatru rozbrzmiewa beztroskim śmiechem i szczeremi oklaskami.

W piątek 3 bm. — „Tylko dla dorosłych“. Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W próbach: świetna sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera pt. „Mississipi“ ukaże się jako najbliższa premjera naszego teatru. Niezwykle interesująca o zagadnieniach społecznych i religijnych sztuka ta jest jedną z ostatnich nowości scen zagranicznych. Role główne Doris Thompson i Noela Kehoe odtworzą p. Marja Szczęsna i dyr. Tański, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

WIELKI KONCERT ORKIESTRY MARYNARKI WOJENNEJ.

Zarząd oddziału ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że w niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 11-ej rano w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się pierwszy koncert orkiestry marynarki wojennej.

W związku z tem zarząd prosi członków, sympatyków i organizacje o poparcie rzadkiej w Sosnowcu imprezy, tembardziej, że dochód przeznaczony jest na marynarkę wojenną, częściowo zaś na ligę morską i kolonjalną.

Bilety zamawiać można codziennie w lidze morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu (tel. 9-91) w godz. od 18—20. w niedzielę zaś w kasie teatru od godz 9-ej rano.

Z KIELC.

(k) **Instruktor LOPP. uratował więźnia od śmierci.** W Pacanowie, powiatu stopnickiego w areszcie gminnym, wskutek wczesnego zamknięcia pieca uległ zaczadzeniu, jeden z więźniów. Wszelkie próby przywrócenia więźnia do przytomności spełzły na niczem.

Los jednak zrządził że tego samego dnia odbywał się w tejże wsi kurs obrony przeciwgazowej. Zawiadomiony o wypadku przybył wraz z aparatem tlenowym instruktor kursu, który po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócił więźnia do życia.

Fakt ten spowodował, że wszyscy obecni zapisali się na członków LOPP.

(k) **Kurs społeczny dla działaczy wiejskich.** W poniedziałek nastąpiło otwarcie kursu społecznego dla działaczy wiejskich zorganizowanego przez radę powiatową BBWR. dla 97 słuchaczów z terenu powiatu opoczyńskiego. Kierownictwo kursu objął prezes rady powiatowej insp. Zdzisław Ligas. Na uroczystem otwarciu kursu przemówienie wstępne wygłosił starosta Krauze, poczem pierwszy wykład na temat nowej ustawy samorządowej wygłosił pułk. Eyle. W dalszym ciągu kier. sekretarjatu wojewódzkieog M. Zaleski wygłosił referat pod tytułem „Historja ruchów społecznych, i politycznych“ oraz referat p. t. „Ideologja marsz. Piłsudskiego“. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w której uczestnicy kursów brali liczny udział, wykazując wysoki poziom wyrobienia i zainteresowania przedmiotami wykładowemi na kursie Kurs trwać będzie do 3 marca i obejmie szereg wykładów z dziedziny gospodarczej, ustawodawstwa rolnej, pracy społecznej oraz przedmiotów ogólno — kształcących.

(k) **200 robotników znalazło pracę.** Suchedniowska fabryka odlewów i huta „Ludwików“ w Kielcach uruchomiła z dn. 1 marca br. gisernie, w związku z czem znalazło pracę około 200 robotników.

W najbliższych tygodniach fabryka „Ludwików“ ma zamiar wypuścić na rynek nowy typ maszynek benzynowych do gotowania pod nazwą „Domogaz“, w związku z czem zatrudnionych zostanie jeszcze około 100 robotników.

(k) **Zjazd prezesów i sekretarzy rad powiatowych i grodzkich BBWR.** W Kielcach odbył się zjazd prezesów i sekretarzy rad powiatowych i grodzkich BBWR., który obradował nad bieżącemi zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi. W zjeździe wziął udział woj. kielecki Jerzy Paciorkowski, prezes grupy regjonalnej poseł dr. Gosiewski, oraz posłowie i senatorowie grupy. Po referatach dr. Gosiewskiego, posła Długosza i kierownika sekr. BBWR. Zaleskiego nastąpiły sprawozdania prezesów, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji ustalono plan i zakres działania rad powiatowych i grodzkich na najbliższą przyszłość oraz omówiono bieżące zagadnienia z dziedziny życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

(k) **Marysia i złoto.** Zamojska Marja, am. w Kielcach przy ul. Okrzei nr 51, zameldowała, że była z przygodnym mężczyzną w restauracji Chila, Złotego przy ul. Sienkiewicza nr. 70. Osobnik ten wcześniej opuścił restaurację i czy uregulował on rachunek — tego nie wiedziała. O godz. 2 w nocy Chil Złoto zażądał od niej zapłacenia rachunku za spożyte napiwki, a gdy odmówiła zapłaty, wówczas wypchnął ją z lokalu na ulicę, przyczem pozostawiła ona w lokalu tym torebkę, zawierającą 20 zł. gotówki. Gdy Zamojska domagała się zwrotu torebki wraz z zawartością, wówczas Złoto wyrzucił jej torebkę, lecz bez 20 złotych, które przywłaszczył sobie.

Zebranie organizacyjne

komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu

W sali rady miejskiej m. Sosnowca odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Licznie zebranych delegatów urzędów i organizacyj społecznych powitał komisarz Kuźniak, który w krótkiem, ale gorącem, zagajeniu zobrazował drogą każdemu sercu polskiemu postać wodza i wezwał zebranych do jaknajgodniejszego uczczenia dnia Jego imienin.

Na przewodniczącego zebrania zaprosił kom. Kuźniak *dyr. Kaczkowskiego*, który zkolei na asesorów powołał pp.: prok. Salaka i kap. *W. Rzepkę*, zastępcę komendanta PKU na sekretarza zaś p. *Naurockiego*.

Organizację uroczystości imieninowych omówił p. *W. Szenk*, wskazując na konieczność wciągnięcia do uroczystości jaknajszerszych mas społeczeństwa. Uroczystości tegoroczne mają bowiem podwójne znaczenie. Marsz. obchodzi 40-lecie swojej pracy społeczno - politycznej. Referent zaproponował, aby ewentualne zyski przeznaczyć na związek strzelecki, organizację powołaną przez komendanta, dziś zaś stanowiącą najsilniejszy obok armji— wyraz naszej gotowości bojowej wobec zamachów niemieckich na Pomorze i morze polskie.

Po krótkiej dyskusji zebrani przyjęli dezyderaty p. Szenka.

Szczegółowy zaś program polecono opracować odpowiednim sekcjom.

Zkolei przystąpiono do wyborów wydziału wykonawczego, w skład którego weszli pp.: *przewodniczący dyr. Józef Kaczkowski, wice - przew. ks. kan. Jankowski i prok. Salak; członkowie pp.: kom. W. Kuźniak, kom. H. Almstaedt, poseł Jan Konieczko, płk. Smelkowski, prezes Wolski, dyr. Dittrich, Z. Kowalska, insp. Luchowiec, dyr. Ledwos, dyr. Mazur, kier. Gębicki, red. Fabrycy, dyr. Tański, nacz. Wojtyra, T. Toba, W. Szenk, Z. Szpineter, E. Gruszczyński, ks. kan. Raczyński, dyr. Pawłowski, prez. Strojny.* Na sekretarza powołano *nacz. Nawrockiego*. Prócz tego do wydziału wykonawczego weszli przedstawiciele sekcyj, a mianowicie: pp. *T. Toba* — przewodniczący sekcji technicznej, *W. Szenk* — przew. sekcji akademji i poranków, *dyr. Ledwos* — przew. seksji propagandowej oraz *Z. Szpineter* — przew. sekcji finansowej.

Posiedzenie sekcji akademji i poranków odbędzie się dn. 3 bm. w magistracie o godz. 19-ej, zaś posiedzenie sekcji propagandowej tegoż dnia o g. 19-ej w „Kuźnicy“, ul Warszawska 22. Członkowie tych sekcyj, którzy zadeklarowali swój udział na zebraniu proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Oszuści podatkowi posiedzą w więzieniu.

PROKURATOR SĄDU APELACYJNEGO W SOSNOWCU

Wczoraj bawił w Sosnowcu prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki, który przeprowadził inspekcję podległych mu urzędów a jednocześnie interesował się sprawą dokonanych ostatnich aresztowań, w związku z nadużyciami podatkowemi w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

P. prokurator Rudnicki w zupełności zaakceptował stanowisko prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu w sprawie środka zapobiegawczego, jaki zastosowany został względem oszustów skarbowych. Prawdopodobnie więc pozostający w więzieniu oszuści podatkowi nie prędko znajdą się na wolności.

Żona czy nie żona?

Pokaż pieprzyki!

Kiedy uparty człowiek coś sobie wmówi, to trudno mu wyperswadować, że tak nie jest. Szczególnie kiedy uparty człowiek się upije.

Naprzykład p. Jan Rawczak, wracając wieczorem w mocno nietrzeźwym stanie do domu, zamiast na ulicę Wronią zaszedł na Orlą i wszedł do mieszkania p. Jadwigi I., święcie przekonany, że trafił do swojego.

— Zośka! — zawołał od progu. — Szykuj łóżko, bo mi się spać chce.

P. Jadwiga, która akurat sama była w domu z przerażeniem spojrzała na pijanego gościa.

— Pan się widocznie omylił.

— Zośka! — wrzasnął p. Jan — Nie strugaj z męża warjata, bo dam w ucho.

— Ależ panie! Ja nie jestem pańską żoną! Nie jestem Zośką!

P. Jan spojrzał mętnie przed siebie.

— Zośka! Upiłaś się, czy co do cholery!? Szykuj łóżko.

P. Jadwiga blada ze strachu nie wiedziała co robić. Jak przekonać pijaka, że nie jest jego żoną.

— Panie kochany! Przysięgam panu, że nie jestem pańską żoną. Pan się myli.

P. Jan usiadł na krześle, obejrzał stojącą przed nim niewiastę i mruknął:

— Więc mówisz, Zośka, że nie jesteś moją żoną? Jakie masz na to dowody?

P. Jadwiga nie wiedziała, co odpowiedzieć.

— Pokaż kolano — ciągnął p. Jan. — Jak jest pieprzyk, to znaczy, że omyłka.

— Nie mam żadnego pieprzyka!

— Pokaż! Na pysk nie uwierzę! Męża, psiakrew, nie nabierzesz!

— Ależ panie!

— Pokaż! — ryknął p. Jan i sięgnął po kolano gospodyni.

Rozpoczęła się gonitwa po pokoju. Krzyki p. Jadwigi ściągnęły sąsiadów, którzy ją dopiero uwolnili od natrętnego pijaka.

W parę tygodni potem p. Rawczak stanął przed sądem grodzkim oskarżony o najście na mieszkanie. Zapłaci 100 zł. grzywny

Kontrola bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu przystępuje, z polecenia władz centralnych funduszu bezrobocia, do przeprowadzenia w dniach najbliższych doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych do zasiłków oraz prawidłowości ich wymiaru.

Kontrola przeprowadzana będzie w mieszkaniach bezrobotnych i w zakładach pracy; szczegółowe informacje zasięgane będą również w kasach chorych.

Kontrola doraźna obejmie cały teren działania zarządu obwodowego w Sosnowcu, to jest miasta: Sosnowiec, Dąbrowę, Będzin i Zawiercie oraz powiaty: będziński, zawiercki i olkuski.

Winni nieprawnego pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia bądź wystawienia niezgodnych z prawdą zaświadczeń z pracy, będą pociągnieci do odpowiedzialności sądowej.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

PIERWSZY REGJONALNY ZJAZD SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Staraniem organizacyj rzemieślniczych, działających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w dn. 5 b. m. w Sosnowcu odbędzie się pod protektoratem starosty Boxy pierwszy regjonalny zjazd samodzielnych rzemieślników chrześcijan z całego Zagłębia Dąbrowskiego. Program zjazdu przewiduje: godz 8.30 rano — zbiórka organizacyj rzemieślniczych ze sztandarami przed lokalem towarzystwa rzemieślniczego (Orla 18) o godz. 9 — nabożeństwo w kościele na Pogoni. O godz. 11 otwarcie zjazdu.

(s) **Zebranie BBWR.** BBWR. dzielnicy Pogoń urządza dnia 6 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Rysiej 6, zebranie połączone z wygłoszeniem przez radcę Janika i dyr. Mazura referatów na tematy aktualne.

(s) **Z targowicy mysłowickiej.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 747 szt. bydła, 2.081 szt. świń i 171 szt. cieląt, razem 2999 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.77, nierogacizny zaś od zł. 0.95 do zł. 1.40. Przebieg targu: spęd bydła normalny, — świń mały, targ spokojny, tendencja zniżkowa.

—oOo—

Z Będzina.

(b)) **Poranek LOPP.** W niedzielę dn. 5 bm. o godz. 11.30 r. w kinie „Nowości“ odbędzie się poranek, na którym wyświetlony zostanie film pt. „Lotnik“ oraz wygłoszona zostanie prelekcja

Poranek ten urządza koło instruktorów LOPP. w Będzinie. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 15 gr.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Otwarcie szkoły wieczorowej w Zagórzu.** Ognisko Z. N. P. w Zagórzu otwiera w najbliższych dniach szkołę wieczorową dla wszystkich, którzy pragną uzupełnić swe wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje dziś i jutro od godz. 6 — 8 wiecz. kancelarja szkoły nr. 1 w Zagórzu.

Wykłady rozpoczną się 6 marca. Po wyznaczonym terminie zapisy kandydatów przyjmowane nie będą

Z CZELADZI.

(c) **Wybory do kasy brackiej.** Onegdaj w domu zbornym odbyło się zebranie robotników kop. „Saturn", na którem omawiana była sprawa wyborów do kasy brackiej. Robotnicy w liczbie około 800 osób, zgodzili się na przeprowadzenie wyborów do kasy w dniu 6 bm.

(c) **Koncert szkoły policyjnej na Piaskach.** W ub. wtorek orkiestra szkoły policyjnej na Piaskach dała koncert, który z uwagi na doskonałą grę całego zespołu muzycznego oraz bogaty program wzbudził duże zainteresowanie. Ozdobioną i iluminowaną różnokolorowemi światłami salę ćwiczeń wypełnili tłumnie mieszkańcy kol. Piaski, uczniowie i oficerowie szkoły policyjnej z komendantem **Wł. Dańczukiem** na czele. Koncert wypadł bardzo dobrze, tembardziej, że orkiestra w składzie 8 osób, została zorganizowana dopiero przed dwoma miesiącami. Wszystkie utwory przyjęte zostały z wielkim aplauzem. W skład orkiestry wchodzą post. post.: Z. Rusinkiewicz (I skrzypce), K. Wyspiański (I skrzypce), Fr. Wawrzyniak (viol. obl.), H. Hebich (II skrzypce), Fr. Gosk (mandolina), St. Kuciński (saksofon i viol), J. Winiarski (bas), i St. Müler (gitara).

(c) **„Zawierucha" w Czeladzi.** Sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi w nadchodzącą niedzielę w sali kino „Czary" odegra sztukę sceniczną p. t.: „Zawierucha" B. Wrzosa. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Dochód przeznacza się na zakup sprzętów strażackich.

Z OLKUSZA.

(ol) **Egzamin drużyny ratowniczej P. C. K.** W dniu 4 bm. odbędzie się egzamin drużyny ratowniczej i przeciwgazowej PCK., szkolonej przez instruktora p. Piszczyka. Egzamin odbędzie się w obecności inspektora wojewódzkiego p. Meisnera z Kielc w lokalu szkoły powszechnej żeńskiej nr. 2 w Olkuszu.

(ol) **Kradzież.** Onegdaj rano mieszkanka Olkusza Perla Bredyn (Bóżnicza 6) zameldowała na posterunku pol. w Olkuszu o okradzeniu jej sklepu. — Łupem złodziei paść miała większa ilość pończoch i skarpetek jedwabnych, herbata, kawa itp. na ogólną sumę 1.460 zł. Ślad po złodziejach zaginął.

Jak wykazało narazie dochodzenie, Brandysowa ubezpieczyła sklep na większą sumę w „Piaście" w listopadzie r. ub., a już 1 kwietnia br. sklep miał być całkowicie zlikwidowany. — W sprawie tej ciekawej kradzieży policja olkuska prowadzi dochodzenie

Z działalności polskiej macierzy szkolnej w Zawierciu.

Pod przewodnictwem **dyr. Wesołowskiego** w sali resursy T. A Z. w Zawierciu odbyło się walne zebranie polskiej macierzy szkolnej. Sprawozdanie z ogólnej działalności za rok 1932 złożył **inż. E. Dębski**. Na wstępie sprawozdawca oświadczył, że z powodu kryzysu gospodarczego, zarząd P. M. S. nie starał się o rozszerzenie swej działalności, bowiem wszystkie siły i zasoby finansowe przeznaczył na utrzymanie dotychczasowych placówek oświatowych na właściwym poziomie.

P. M. S. na terenie Zawiercia prowadzi od kilkunastu lat wieczorową szkołę dokształcającą, od 6 lat zaś szkołę rzemieślniczo - przemysłową.

Sprawozdanie z działalności szkoły dokształcającej złożył **inż. Guzera.**

Szkoła ta obejmuje 4 kursy a mianowicie: wstępny, pierwszy, drugi i trzeci. Obecnie do szkoły tej uczęszcza 308 uczniów, z czego 147 uczniów - praktykantów, uczęszczających do szkoły jest bezrobotnych.

Szkoła ta posiada własną bibljotekę liczącą 802 książki. Sprawozdanie z działalności szkoły rzemieślniczo - przemysłowej złożył dyrektor tejże szkoły **inż. Guzera.** Placówka ta stanowi najpoważniejszy dorobek P. M. S. okręgu zawierckiego. Szkoła od 3 lat wypuszcza z murów swych młodych i zdolnych rzemieślników, których brak da pewnego czasu na terenie powiatu zawierckiego dał się odczuwać. W roku bieżącym na wszystkich 3 kursach kształci się 139 uczniów.

W ostatnich czasach w szkole tej, poza rzemiosłami wprowadzony został dział reperacyj i montażu wag, rzemieślników bowiem wyspecjalizowanych w tym dziale w całym powiecie nie było. Szkoła posiada własną bibljotekę obejmującą 727 dzieł w tym szereg dzieł fachowych.

Sprawozdanie z działalności publicznej bibljoteki P. M. S. złożył **ks. kan. B. Wajzler** Bibljoteka zorganizowana została w końcu 1930 roku, mieści się ona w domu stow. „Przyszłość" przy ul. Kościuszki.

Przewodniczącą sekcji bibljotecznej jest **dyr. sem. H. Jakliczowa** — Bibljoteka ta jest jedną z najbogatszych bibljotek publicznych na terenie nietylko miasta ale i powiatu, gdyż obejmuje ona 2200 dzieł. Liczba stałych czytelników wynosi 80.

Według odczytanego sprawozdania komisji rewizyjnej przez p. **Lewitoux**, gospodarka P. M. S. we wszystkich kierunkach prowadzona była bardzo oszczędnie.

Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Skład zarządu P. M. S. na rok 1933 przedstawia się następująco: **dyr. S. Wesołowski, ks. kan. B. Wajzler, dyr. sem. H. Jakliczowa, inż. E. Dębski, dyr. I. Banachiewicz, inż. Guzera, prof. Kasprzycki, Fr. Hilgetner i R. Szolc.**

Co warta kobieta po czterdziestce?

— Kobieta czterdziestoletnia — to kobieta skończona! — twierdzi powieściopisarka amerykańska, Izabella Patterson. — W tym wieku winna żyć z kapitału wspomnień, uprawiać swój ogródek, a zimą piec jabłka.

— Bo cóż warte jest życie dla kobiety po czterdziestce? — pisze w swej ostatniej powieści. — Wszystko dla niej minęło: piękność przywiędła; jeśli miała życie uczuciowe, już się dla niej skończyło, jeśli nie miała — napewno go się nie doczeka; towarzysza życia albo znalazła, albo go już nie znajdzie. Wychowała swe dzieci, posłała w świat, i swą misję życiową winna uważać za skończoną".

Tak pisze powieściopisarka, naprzekór sobie samej, ukończyła bowiem już dawno czterdziestkę, a mimo to nie uważa się za człowieka „skończonego".

Damy amerykańskie postanowiły zbojkotować z wielkiem oburzeniem powieść pani Patterson i pocieszają się, że... właściwie niema kobiety, która miałaby ukończoną czterdziestkę.

Krwawe porachunki rywali

W ZIMNODOLE POW. OLKUSKIEGO.

Grono przyjaciół z Zimnodoła, gm. Rabsztyn, pow. olkuskiego urządziło składkową libację w domu Marjanny Stach na zakończenie karnawału. Byłoby wszystko w porządku, gdyby wśród biorących udział w zabawie, nie było rywali do rączki p. Zosi Kaliszówny, nienawidzących się oddawna. Kiedy podpici goście bawili się w najlepsze, między rywalami wynikła drobna sprzeczka, która w mgnieniu oka zamieniła się w krwawą bójkę.

Rywale poczęli się dotkliwie okładać garnkami żelaznemi i innemi naczyniami kuchennemi, wreszcie padł strzał rewolwerowy i jeden z nich, Józef Kacper runął na ziemię.

To ostudziło bijących się. Kacpra z kulą w brzuchu odwieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, po nim zaś dwuch jego rywali Stefana Tracza i Władysława Kocjana z rozbitemi głowami i innemi ciężkiemi obrażeniami na ciele. Jak wykazało dochodzenie do Kacpra strzelił z rewolweru Stefan Tracz.

(ol) **Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.** Onegdaj pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj w Olkuszu, na którem omówiono program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Program przewiduje: 18 bm. wieczorem capstrzyk, w dn. 19 bm. rano zbiórka wszystkich organizacyj i szkół, nabożeństwo o godz. 9 rano. — Przemówienie p. starosty na rynku, defilada i o godz. 12 w poł. w sali kina „Orzeł" poranek szkolny. O godz. 7-ej wiecz. uroczysta akademja w kinie „Orzeł" z udziałem tow. śpiew. „Hejnał", legjonu młodych, zw. pracy obywatelskiej kobiet itp. Referaty na akademji wygłoszą pp.: O. Kurzejowa i prof. Ryś. W skład komitetu obchodu wchodzi 20 osób z p. starostą Gliszczyńskim na czele.

(ol) **Zatrzymani sacharyniarze.** Onegdaj policja w Ojcowie zatrzymała trzech sprzedawców sacharyny mieszkańców Kromołowa, pow. zawierckiego: Edw. Fabickiego Tomasza Kwapisza i Feliksa Stamieckiego. Sacharynę sprzedawali po wsiach w okolicy Ojcowa, kradnąc jednocześnie kury o czem zameldowała na posterunku w Ojcowie mieszkanka Będkowic, Zofja Wodawska. Policja zarekwirowała 60 kilka paczek sacharyny.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bobkerówny.

64.

— Dosyć ciekawa jest ta historja, co? Każdy z tych mężczyzn myśli o tem, żeby drugiego wystrychnąć na dudka. Każdy wie, że grozi mu niebezpieczeństwo ze strony drugiego. A pomimo to wydaje się, że są złączeni przeciwko wspólnemu wrogowi, nierealnemu, który nie może im nic uczynić. Dla Worobiejczyka zbrodniarzem jest Aboody. Co zaś do dyrektora, to wie, że w tej chwili Steve Alcan, autor anonimowych listów nie żyje, że został przejechany przez auto, stara się odegrać wobec inspektora rolę bierną. W oczach Worobiejczyka chce uchodzić za biednego, uczciwego człowieka, który zwraca się do policji z prośbą o opiekę. Jednocześnie usiłuje, nie ruszając się ze swego miejsca, popełnić najobrzydliwszy czyn. — Ach, jakże Aboody musiał się śmiać przed śmiercią!... Po raz pierwszy w ciągu całej nocy doznał pewnego wzruszenia, maleńkiego wzruszenia, kiedy w wielkiej sali urzędników kot przewrócił lampę. Małe wzruszenie, które dzielił z nim inspektor, gdyż żaden z nich nie przypuszczał, że spokój ich będzie tej nocy przez kogokolwiek zmącony, jeśli nie przez nich samych...

— A jednak Worobiejczyk słyszał za drzwiami kroki, zanim zasnął.

— Ach, tak, kroki Matricheta... Tak, mój stary, ale w tej chwili już... Nie, mówię dalej... Wkrótce Winczesław poczuł, że sen go zwycięża. Zazwyczaj jest odporny na zmęczenie; rozumie w jakim zamiarze Aboody chce go uśpić. Zrozumiał jeszcze lepiej, gdy jego towarzysz, po wypiciu konjaku, chce swój kieliszek napełnić czystą wodą...

— Ale ja — przerwałem — nie rozumiem, dlaczego Aboody chciał pić wodę?

Malaise wzruszył ramionami

— Mój Boże? Mogę panu odpowiedzieć na to: dlatego, że miał pragnienie. Chociaż ten człowiek był przestępcą, jego czyny musiały niekoniecznie zmierzać do niedozwolonego celu; chociaż miał czyjaś śmierć na sumieniu, mógł chcieć napić się wody jak każdy śmiertelnik... Pomimo to Worobiejczyk patrzył na tę sprawę inaczej i zdaje mu się, że miał rację... Aboody chciał wypłukać swój kieliszek. Przewidując najgorsze, dążył do tego, aby z chwilą, gdy policja wmiesza się do jego spraw, nie można było skonstatować, że jego kieliszek nie zawierał narkotyku, który znajdował się jedynie w kieliszku inspektora. Ach, Aboody był spryciarzem! Przewidział wszystko, tylko nie to, że mógł natrafić na sprytniejszego od siebie...

Malaise zamyślił się chwilę, poczem ciągnął dalej:

— A więc Winczesław czuje, że sen go zmaga. Rozumie, że Aboody wkrótce zacznie działać. Dyrektor symuluje już sen...

— Symuluje?

— Naturalnie. I inspektor decyduje się na to samo. Jeśli Aboody ma działać tej nocy trzeba, żeby uczynił to niezwłocznie. Za chwilę będzie za późno: Winczesław uśnie na dobre. A więc, uprzedzając działanie narkotyku, inspektor kładzie ręce na małym stoliku, przy którym siedzi i opuszczając głowę, zamyka oczy...

Malaise rozegnał ruchem ręki błękitny wonny obłok, który go zasłaniał.

— Piękny pojedynek, prawda, stary? Zaciskając zęby, Winczesław stara się przezwyciężyć sen. Nigdy jeszcze czas tak mu się nie dłużył. Czuje, że członki mu drętwieją, myśli się mącą, a głowa ciąży coraz bardziej... Ale opiera się ze wszystkich sił... Zasypia, Floriana jest zgubiona...

Malaise znów przerywa. Po chwili ciągnie dalej:

— Aboody przygląda się przez dłuższy czas inspektorowi, uśmiecha się. Rozumie pan, ten potwór się uśmiecha... Podnosi słuchawkę, podaje numer telefonu „U Konfucjusza".

— Dalej?

— Dalej? „Hallo" — mówi spokojnie. „Aboody" pyta Ling-Chu". „Tak". „Ona odmawia". Ling-Chu dodaje: „Pani odmawia, prawda?" Potem rozlega się rozpaczliwy krzyk i Aboody czuje, że blednie.

Malaise pociągnął parę razy fajkę:

— Ach, przypuszczam, że zbladł. Jeśli nie zbladł słysząc ten krzyk, musiało się to stać w chwili, gdy usłyszał w swoim gabinecie głos: Proszę się rozłączyć, albo strzelam!"

d. c. n.

Z komitetu do spraw bezrobocia w Sławkowie.

Przedwczoraj w obecności około 200 osób odbyło się zebranie sprawozdawcze gminnego komitetu do spraw bezrobocia w Sławkowie. Sprawozdanie za okres ubiegły odczytał p. A. Nowakowski, zawiadowca st. Sławków i prezes komitetu. Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu komitetu, do którego weszli pp.: **St. Kopczyński** — prezes; **Fr Ziętek** — wiceprezes; **A. Toborowicz** — sekretarz; **St. Kuś** — skarbnik. Poza tem wybrano po kilka osób do sekcyj, jak kwalifikacyjnej (przewodniczący p. **Wl. Goraj**), rozdzielczej (przewodn. p. **E. Żak**), zbiórkowej (przewodniczący p. **J. Raj**) i rewizyjnej (przewodn. p. **St. Cembrzyński**).

Dożywianie dzieci przeszło pod zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sławkowie. Ustepującemu prezesowi p. **Nowakowskiemu**, który przechodzi na zawiadowcę st. Puławy, wyrażono podziękowanie za pracę w komitecie sławkowskim.

Zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

Jak powstały ogłoszenia matrymonjalne?

Kolebką ogłoszeń matrymonjalnych jest Anglja. Dnia 18 lipca 1695 ukazały się w „Collection for Improvement of Husbandry entrade" pierwsze dwa ogłoszenia matrymonjalne. Założycielem pierwszych pism matrymonjalnych był Ofugton, ale ówcześni czytelnicy wyśmieli go i wyszydzili. Dopiero w 80 lat później przyjął się ten pomysł. Dzienniki „Daily Advertiser" i „Public Advertiser" ukazały się w niebywałej wprost ilości egzemplarzy, bo 20.000 dziennie. Prócz tego wydawano w r. 1785 niedzielne gazety, zawierające oferty małżeńskie, przyczem wśród 500 — 600 poszukujących w ciągu tygodnia było 80 proc. kobiet. W Londynie powstały specjalne instytuty zawierania małżeństw, „stablissement" i kluby, wydające prospekty, informacje i posiadające dokładne dane, dotyczące osób zainteresowanych. Kandydaci dzielili się na 4 klasy. Do klasy I należeli ludzie młodzi, urodz. i majątni, do II starsi już i gorzej nieco sytuowani, do III jeszcze starsi, do 4 lekko ułomni, wdowcy, rozwodnicy itd. Rok 1830 był rokiem rozkwitu tego rodzaju przedsiębiorstw, a wiek 20 przyniósł ze sobą utrwalenie się tej instytucji, jako niezbędnej prawie w życiu społeczeństwa.

A psik! — „Na zdrowie!"

Historjozofja kichania.

W przykrą porę przedwiośnia kichamy chórem i unisono.

Kichanie, to pierwsza zapowiedź wiosny, uprzykszony herold grypy i zaziębienia.

W kichaniu nie upatrujemy nic mistycznego, conajwyżej — staroświeckim zwyczajem — odpowiadamy „na zdrowie" i rozkichanego gościa częstujemy pastylką aspiriny.

A jednak to niewinne podrażnienie błony śluzowej związane jest z mnóstwem zabobonów, których początek ukrywa się w mrokach starożytności.

Jeszcze i dziś kichanie dla dzikusów nie jest zwykłą funkcją organizmu, lecz pełnym znaczenia aktem, natchnionym przez sfery zaświatowe.

I tak np. zulusi dowodzą, że kto kichnie, jest błogosławiony, gdyż wstąpił weń duch przodka, stojącego na straży szczęśliwości klanu.

W Gwinei — podają pamiętnikarze 18 wieku — z chwilą kichnięcia kacyka lub kogoś z jego świty, cały dwór padał na kolana i całował ziemię.

W Nowej Zelandji dzicy odmawiają zaklęcia, by odwrócić „złe" od kichającego dziecka.

W Europie przesądy, dotyczące kichania, rozpowszechnione są od prawieków. Jeszcze Arystoteles, mędrzec filozof starożytnej Grecji, wspomina, że lud uważa kichanie za rzecz boską, a kaszel — za sprawę szatana.

— Dobrego życia! — życzą przy kichaniu żydzi.

— Chwała Allachowi — powiadają muzułmanie.

My, chrześcijanie, wołamy „na zdrowie!" i „pomyślności!" Zwyczaj ten potępiają, coprawda, podręczniki dobrego tonu, temniemniej trudno nam się uwolnić od tradycji dobrodusznych przodków.

Lud nasz baczy na to, czy kichanie „odbywa" się w odpowiedniej porze. Naczczo — ma przynosić szczęście, po jedzeniu — sprowadzać troski. W okolicy Przemyśla ludzie chętnie kichają przed podróżą — „bo wtedy droga pomyślna". W Chełmskiem — „jeśli kichanie małe dziecko, żegnają się krzyżem świętym, aby mu djabeł w usta nie wleciał".

W Małopolsce kicha się: „w poniedziałek — na nowinę, we wtorek — na trunek, we środę — na gościa, w czwartek na zmarłego, w piątek — na smutek".

Górale utrzymują, że kichającemu dziecku włazi w nos diabełek.

Conan Doyle i magik.

Dziwna przyjaźń na tle spirytyzmu.

Sensacja artystycznego Londynu jest opublikowana przed kilku dniami korespondencja pomiędzy zmarłym parę lat temu słynnym pisarzem Conan Doylem a jego przyjacielem — sztukmistrzem Hudinim.

Dziwne są dzieje tych dwu ludzi. Conan Doyle był, jak wiadomo, zagorzałym i przeświadczonym spirytystą. Wierzył w możność porozumienia się z duchami zmarłych zapomocą medjów i oddawał się namiętnie tego rodzaju praktykom. Namiętność ta zbliżyła go z włosko - żydowskim kuglarzem Hudinim, który podawał się za adepta magji i dokonywał cudów zręczności, wprawiając w zdumienie swego angielskiego przyjaciela.

Doyle wierzył mocno, że sztuki Hudiniego nie mogą być dokonane w zwykłych ludzkich warunkach ograniczonych zmysłami i że pomagają mu niewątpliwie nadprzyrodzone siły.

Hudini uwalniał się bez niczyjej pomocy z najmocniejszych okowów i więzów, wychodził z więziennych cel szczelnie zamkniętych, skakał w powietrzu na wysokości 300 metrów z samolotu do samolotu i spełniał wiele innych równie zdumiewających eksperymentów.

Conan Doyle widział w tych cudownych popisach potwierdzenie drogich sobie teoryj. Hudini ze swej strony próbował zapomocą spirytyzmu porozumiewać się z duchem zmarłej matki.

Gdy jednak pani Doyle, która służyła często za medjum, udzieliła mu w stanie hipnotycznym zbyt banalnych i ogólnikowych informacyj z tamtego świata, Hudini obraził się na spirytystów i rozpoczął przeciw nim gwałtowną kampanję, co zerwało przyjaźń jego z Doylem.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NOWY ZARZĄD KS „ZAGŁĘBIANKI" Z DĄBROWY.

Odbyło się roczne walne zebranie K. S. „Zagłębianki" z Dąbrowy, na którem wybrany został nowy zarząd: prezes — **M. Bluszcz**, wiceprezesi — **A. Piotrowski, M. Staniszewski**, sekretarz — **W. Sapilewski**, skarbnik — **St. Caba**, kierownik sportowy — **J. Pieniążek**, gospodarze — **St. Ciołek, Lucjan Organista.**

KANADA ZWYCIĘŻYŁA EUROPĘ W HOKEJU 2:0.

Rozegrany w Pradze mecz Kanada — reprezentacja Europy, zakończył się zwycięstwem Kanady 2:0 (1:1, 1:0, 0:0).

Drużyna polska w drodze z Pragi rozegrała w Opawie, jako drużyna warszawska, mecz hokejowy z drużyną Tropauer I. v. wygrywając w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Bramki dla Polski strzelili **Wolkowski i Sabiński.**

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW ŚLĄSKA W BOKSIE.

W Katowicach rozpoczęły się onegdaj tegoroczne mistrzostwa indywidualne Śląska w boksie.

Z sosnowieckiego „Policyjnego" walczył w wadze piórkowej **Kasiński**, zwyciężając w drugiem starciu przez techniczny K. O. Leszczynę (Policyjny — Katowice).

Do finału w tej wadze stanie **Kasiński i Langer** (06), który po dwuch rundach pokonał Dytkowicza (BKS. Bogucice).

Poza tem odbyły się spotkania w wadze muszej, koguciej, lekkiej, półśredniej i średniej.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 4

Streszczenie początku powieści.

W dniu 27 lipca 1881 r. z domu żałoby przy ulicy Garanciere w Paryżu wywożono zwłoki hr. Karola Maksymiljana de Vadans do grobu w Compiegne.

Orszak żałobny stanowili: siostra zmarłego baronowa de Garennes, jej syn Filip i syn nieżyjącej również już siostry Maksymiljana Raul de Challins, który odjechał ze zwłokami do Campiegne.

Zmarły zostawił majątek, który zagarnąć chciał Filip de Garennes przy pomocy oddanego sobie Juljusza Vandame.

Pożegnawszy matkę Filip udaje się w przebraniu myśliwego pociągiem do Chantilly.

Tego samego dnia do wsi Chapalle-en Serval na drodze do Chantilly przybył z Paryża ekwipaż z szczelnie zasłoniętemi firankami...

Powożący ekwipażem młody wieśniak, zatrzymał się przed oberżą „Pod białym koniem" na śniadanie.

— W tej chwili śpiżarnia u nas niezasobna.

— Macie jaja?

— O! jaja mam świeżutkie, kury zniosły je dziś rano.

— To proszę mi dać jajecznicę na słoninie, trochę sałaty, kawałek sera, butelkę wina, szklankę kawy i kieliszek wódki. Stanowić to będzie królewskie śniadanie.

— Postaram się żeby za chwilę wszystko było gotowe.

— Spiesz się, pani, mam mało czasu. Na kolację wieczorem upieczesz mi kaczkę, lub kuraka.

— Och! wszystko, co pan każe.

Gospodyni zajęła się przygotowaniem do śniadania, a podróżny poprowadził swój ekwipaż do stajni.

Wyprzągł konia, obtarł go, przykrył derą, dał mu wody, nasypał sporą miarę owsa do żłobu i zamknąwszy stajnię na klucz powrócił na salę.

Zastał już stół nakryty, słonina smażyła się na ogniu.

— Przypuszczałam, że pan zechce zjeść kawałek chleba z masłem i parę sardynek, czekając na jajecznicę — oświadczyła gospodyni.

— Dobra myśl — odparł podróżny, siadając za stołem — pożądane byłoby jeszcze dla mnie dorzucenie paliwa do kaloryferów.

Oberżystka nie znała tych wyrażeń cywilizowanego paryskiego świata, spojrzała więc ze zdziwieniem na gościa.

— Paliwa! — zawołała — ależ mamy upał trzydziestostopniowy.

Podróżny roześmiał się.

— Rzecz pewna, że w takiej atmosferze mogłyby się wylęgać jedwabniki. Nie dziwiłoby mnie, gdybyśmy wieczorem mieli burzę.

— W ciągu trzech ostatnich nocy grzmiało, może nastąpić ulewa. Jajecznica gotowa, proszę.

Nieznajomy spożył prędko śniadanie. O wpół do czwartej wstał od stołu, zapalił fajkę i zmierzał ku drzwiom.

— Idziesz pan daleko? — zagadnęła oberżystka.

— Do Pontarme, a nawet może do sąsiednich wiosek.

— Na którą godzinę przygotować wieczerzę?

— Na wpół do dziewiątej.

— Z powrotem będę wcześniej, ale czekam na znajomego, który ze mną będzie się posilał.

— Życzę miłej przechadzki. Upał panu dokuczy.

Podróżny, pożegnawszy oberżystkę, puścił się w pochód drogą piaszczystą, wysadzoną drzewami. Podążał szybko, pot kroplisty spływał mu po twarzy. W pobliżu Pontarme gościniec wznosił się stromo, a na wzgórzu widać już było pierwsze domy wioski.

Nieznajomy zmordowany upałem zwolnił kroku. Niepokojące myśli zdawały go się trwożyć, zmarszczył czoło, ściągnął brwi i odrzucając nogą kamyczki na drodze, mówił do siebie półgłosem:

— Sprawa nie będzie łatwą! Och! nie! zresztą zobaczymy!

Wszedł do wsi, zbudowanej podobnie, jak Chapelle-en-Serval po dwóch stronach drogi. Starzec, siedzący na ławce przed jednym z domów, zajęty był naprawą żelaznych zębów w grabiach, podróżny zbliżył się do niego i zapytał:

— Jest tu gdzie blisko oberża?

— Jest w środku wsi.

— Pod jakim szyldem?

— Bez szyldu, gałąź jedliny, zawieszona nad drzwiami, wskaże ją panu. Niema drugiej oberży w Pontarme.

— Dziękuję za objaśnienie.

d. c. n.

MUSSOLINI ODZNACZA DZIELNYCH OFICERÓW.



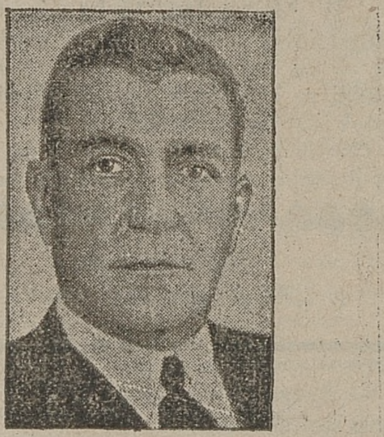
Ilustracja przedstawia uroczysty moment dekoracji zasłużonych oficerów faszystowskich przez Mussoliniego.

WOJSKO CZY CYWILE.



Tak wyglądają żołnierze angielscy w nowych mundurach. Odpoczynek oddziału wojskowego w czasie ćwiczeń.

PO KRACHU BANKOWYM W AMERYCE.



C. E. Mitchell prezes rady administracyjnej National - City w Nowym Yorku, podał się do dymisji w związku z krachem bankowym w Stanach Zjednoczonych.

ŚWIETNY ROZWÓJ LOTNICTWA.



Lotnik włoski Donatti osiągnął ostatnio rekord światowy, wznosząc się na wysokość 9.500 metrów.

Obwieszczenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Pinkusa Zelingera kupca w Zawierciu, zawiadamia, że stosownie do decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 14 października 1932 roku Nr. Z. H. 40/31, Sędzia Komisarz tejże masy wyznaczł dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 8 marca 1933 roku g. 10 rano w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wierzyciele nie stawiający w tym terminie, nie będą należeć do mających nastąpić podziałów funduszów tejże masy upadłości. Tegoż dnia 8 marca 1933 r. o godz. 11 w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli masy upadłości Pinkusa Zelingera z następującym porządkiem: 1. Sprawozdanie syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku wydatków; i 2. zawarcie układu z upadłym ewent. utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Pinkusa Zelingera w Zawierciu
TADEUSZ KUCHTA, ADWOKAT
w Sosnowcu, ul. Teatralna L. 1.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski.